

Gdy zimówki nie wystarczają ...

data aktualizacji: 2019.02.09 autor:



Nawet najlepsza opona zimowa ma ograniczoną przyczepność. Aby ją wyczerpać należy wejść na łagodny podjazd pokryty śniegiem, pod którym skrył się lód. Wtedy jedynym ratunkiem będą łańcuchy przeciwśniegowe.

Wszyscy planujący wyjazd samochodem w góry powinni się w nie zaopatrzyć. Niektóre kraje europejskie, w tym Polska, wymagają ich posiadania. Ceny takich stalowych łańcuchów dobrych firm zaczynają się od

100-150 zł. Najtańsze są łańcuchy o wzorze drabinkowym, które niestety jednak nie zapobiegają poślizgowi bocznemu. Nieco lepiej spisują się łańcuchy o wzorze trójkątnym lub Y. Najskuteczniej działają (nieco droższe) łańcuchy o wzorze rombowym. Zestaw powinien zawierać przejrzystą instrukcję obsługi w języku polskim. Lepiej nie oszczędzać kupując za parę złotych nieznane produkty. Pamiętajmy, że droższe łańcuchy są wykonywane z trwalszych stopów. Dobiera się je do wagi i mocy auta, ale przede wszystkim wielkości i szerokości opon. Do cięższych aut terenowych i dostawczych poleca się łańcuchy wzmocnione. Posiadacze aut z alufelgami i opcjonalnym szerszym ogumieniem powinni najpierw dodatkowo poszukać innych kół - typowe łańcuchy nie tylko niszczą aluminiowe felgi, a często po prostu nie ma już dla nich miejsca w nadkolach.

Zakładanie łańcuchów w trudnych, zimowych warunkach na pewno nie jest zadaniem łatwym i przyjemnym. Zdarza się, że przyczepność napędzanych kół złośliwie wyczerpuje się na bocznej drodze, w głuszy, po zmierzchu, w czasie zamieci, przy trzaskającym mrozie. W tak ekstremalnych warunkach kierowca, który nie trenował wcześniej, może sobie nie poradzić z założeniem łańcuchów! Mniej sprawnym manualnie lub wygodnym rekomendujemy dużo droższe łańcuchy z systemami szybkiego montażu. Oprócz tego na rynku dostępne są także łańcuchy samonapinające

się. Tylko one mogą nas zwolnić z obowiązku zatrzymania się po przejechaniu kilkunastu-kilkudziesięciu metrów i sprawdzenia, czy łańcuchy "trzymają".

Jazda z łańcuchami powoduje dotkliwe wstrząsy i wibracje oraz może zmieniać działanie elektronicznych układów wspomagających kierowcę (jazda będzie spokojniejsza, gdy wyłączymy system zapobiegający poślizgowi kół napędzanych).

W takiej sytuacji nie wolno przekraczać prędkości określonej przez producenta łańcuchów (zwykle 50-60 km/h). Naruszenie tej zasady grozi zerwaniem łańcucha, który miotany z ogromną siłą może łatwo zniszczyć nadkole, pociąć błotnik, a niekiedy uszkodzić zawieszenie lub przewody hamulcowe. Z łańcuchami na kołach wszelkie manewry, przyspieszania i hamowania powinniśmy robić łagodnie, unikajmy też krawężników. Nie jeździmy po asfalcie, gdyż to błyskawicznie niszczy ogniwa łańcuchów, które dodatkowo zamiast w śnieg "boleśnie" wgniatają się w opony.

Po sezonie łańcuchy należy umyć wodą z łagodnym detergentem i dokładnie wysuszyć. Inaczej zardzewieją do następnej zimy!

Szkoła Auto.

Źródło: <https://eglos.pl/aktualnosci/item/30805-gdy-zimowki-nie-wystarczaja>